

Jest czerwiec czterdziesty szósty, londyńska aleja Moll
Pogoda jak zwykle angielska, niebo stalowe od chmur
Czekamy w tłumie od rana, są flagi we wszystkich kolorach
Nareszcie koniec tej wojny, przybyli król i królowa
Słysząc już pomruk wozów z białą gwiazdą w kole
Pewnie niedługo nasi się tam za zza zakrętu wyłonią
Teraz idą Francuzi, śmieją się prężą pierś
Ale my czekamy na naszych, zaraz tu będą też

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303
Angielki za nimi szalały choć Londyn spowijał dym
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303

Stoimy na skraju ulicy, wśród kurzu, krzyków i flag
Dostojnie macha królowa, i tylko naszych brak
Czesi, Holendrzy, Belgowie - Przygrywa orkiestra wojskowa
W turbanach idą Sikhowie, euforia dookoła

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303
Angielki za nimi szalały choć Londyn spowijał dym
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303

Nie było biało-czerwonych, to chyba niczyja wina
Anglicy to dżentelmeni, nie chcieli drażnić Stalina

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303
Angielki za nimi szalały choć Londyn spowijał dym
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303